

Malarze łódzkiego krajobrazu

Dziś można uważać, że prekursorem łódzkiej szkoły realizmu był krakowianin Jerzy Nowosielski. Mało kto pamięta, że ten artysta, uważany za jednego z najwybitniejszych malarzy polskich drugiej połowy XX w., mieszkał w Łodzi w latach 1950–1962. Do 1956 r. nie brał udziału w wystawach, chociaż cały czas malował, a głównym tematem jego ówczesnych obrazów był krajobraz Łodzi. Kiedy je wreszcie pokazał, łódzka publiczność była zaskoczona jego wrażliwą interpretacją nastroju smutnego miasta. W zachowanych „Pejzażach łódzkich 1951–1956” widać nostalgiczną aurę przedmieść Łodzi – z monotonią ciągnących się fasad domów, niekończących się pasm szyn tramwajowych, napowietrznych linii elektrycznych tnących brudny nieboskłon. Utrzymane w bardzo skromnej palecie barw i zimnych kolorach obrazy stworzyły zupełnie nową artystyczną poetykę pejzażu miejskiego, co wprawdzie nie spodobało się recenzentom z łódzkiej prasy, ale wzbudziło zainteresowanie innych artystów.

W 1957 r. na wystawie zbiorowej łódzka publiczność zobaczyła dwa obrazy Jerzego Krawczyka, bardzo zbliżone poetyką do prac Nowosielskiego. Skomponował np. malarski wizerunek ulicy Milionowej – uchodzącej w dal długiej pustej drogi obramowanej wysokimi płotami, spoza których wyłaniają się smętne pionory fabrycznych kominów i daleka wieża kościoła. Podobnych krajobrazów Krawczyk namalował kilkadziesiąt, tworząc przejmujące weduty ulic, łatwych przecież do zidentyfikowania przez odbiorców – łódzian, choć poddanych przez artystę ekspresyjnej deformacji, zdominowanej przez przesadnie wydłużone akcenty pionowe.

Cały tekst Gustawa Romanowskiego można przeczytać w numerze lutowym „Kalejdoskopu” 2/2022.